

Białystok 1.11.2016

Dr hab. Jan Poleszczuk, prof. UwB
Instytut Socjologii i Kognitywistyki UwB

Recenzja monografii

DIAGNOZA STANU EDUKACJI KULTUROWEJ W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM

Autorzy: M. Białous, Ł. Kiszkiel, M. Skowrońska, K. Sztop-Rutkowska

Recenzowana praca jest przykładem gatunku twórczości naukowej, który nazwałabym „diagnostyką socjologiczną” - gatunku nie nowego, ale zdobywającego w ostatnim czasie większą popularność. Wynika to - z jednej strony - z rosnącej potrzeby sięgania po wiedzę społeczną, ekspercką wiedzę socjologiczną przy podejmowaniu działań przez instytucje państwowe i samorządowe, inspirujące i wspomagające różnorodne formy aktywności społecznej i kulturowej na poziomie centralnym oraz lokalnym (miast, gmin). Z drugiej strony – z poszukiwania przez środowiska naukowe (akademickie i organizacje pozaakademickie) szans na praktyczne wykorzystanie posiadanej wiedzy, umiejętności badawczych, na pozyskanie informacji zaspokajającej potrzeby poznawcze. Diagnostyka socjologiczna jest czymś więcej niż sprawozdaniem (raportem) z przeprowadzonych badań, zapisem faktów, statystyk, interpretacją wyników odnoszących się do ważnego - z praktycznego punktu widzenia - problemu społecznego, jakim jest stan „edukacji kulturowej”. Jest jednak czymś innym niż rozprawa naukowa, w której podejmuje się podstawowe problemy teoretyczne, dokonuje krytycznego przeglądu literatury przedmiotu, konstruuje teorie, stawia hipotezy i przeprowadza rygorystyczne badanie w celu ich weryfikacji. Recenzowana praca stanowi znakomity przykład wyważenia tych różnych orientacji. W efekcie powstała praca niezwykle wartościowa, oparta na znakomitym warsztacie metodologicznym oraz przynosząca wiedzę o dużej wartości praktycznej.

W części teoretycznej Autorzy pracy podejmują próbę określenia podstawowego przedmiotu badania, do którego odnosi się „diagnoza” – to znaczy pojęcia „edukacji kulturowej”. W tym miejscu

czytelnik oczekujący „dzieła naukowego” w kanonicznej postaci powinien otrzymać krytyczny przegląd literatury (socjologicznej, kulturoznawczej i pedagogicznej), w której podejmowano wysiłki zdefiniowania pojęć „edukacji” i „kultury”. Tego typu zamysł z góry skazany byłby na porażkę, a do stworzenia ram teoretycznych do własnych badań całkowicie nieprzydatny. Powstałaby kolejna nudna „gruba księga” słów. Autorzy przyjęli inną strategię. Z uwagi na to, że przedmiotem badania jest stan edukacji kulturowej, Autorzy postanowili wyjść od tego, jak praktycy – aktorzy zaangażowani w praktyki „edukacyjne” – rozumieją podstawową dla tej sfery kategorię „edukacja kulturowa”. W końcu to ich, a nie teoretyków edukacji i kultury, rozumienie tego, czym się zajmują, do czego zmierzają, determinuje to, co w praktyce robią lub czego nie robią. Można powiedzieć, że pierwszym celem „diagnozy socjologicznej” musi być realistyczna identyfikacja samego „przedmiotu” diagnozy, opis jego złożoności, określenie zaangażowanych aktorów, ich interesów, celów działania. Autorzy pracy postawili praktykom zadanie określenia czym w ich rozumieniu jest „edukacja kulturowa”, co pozwoliło wyodrębnić siedem kategorii celów. Zostały one następnie uporządkowane na dwóch wymiarach: cele progresywne versus konserwatywne oraz cele indywidualne versus zbiorowe. Identyfikacja celów i uporządkowanie ich na „mapie” koresponduje również z wyodrębnieniem podstawowych typów „aktorów” – edukatorów i animatorów – i pełnionych przez nich ról - nauczycieli i strażników oraz twórców, inspiratorów, partnerów. W kolejnym kroku „mapa” kategoriałna związana z rozumieniem „edukacji kulturowej” stała się podstawą wyboru „obiektów” badania, tak na poziomie instytucjonalnym, jak i osób (działaczy) zajmujących się „edukacją kulturową”.

Przyjęta przez Autorów strategia miała dwie poważne konsekwencje w konstruowaniu projektu badawczego i w analizie uzyskanych wyników.

Po pierwsze „diagnoza socjologiczna” wymaga wieloaspektowego opisu przedmiotu, zastosowania różnorodnych metod badawczych. W pracy znajdziemy zatem wyczerpującą analizę danych zastanych, „statystyk urzędowych”, wyniki analiz dokumentów strategicznych, wyniki analiz stron internetowych, wywiadów grupowych i indywidualnych z osobami zaangażowanymi w praktykę „edukacji kulturowej”, zarówno w sferze tradycyjnych instytucji edukacyjnych (przedszkole, szkoła), organizacje zajmujące się działaniami kulturalnymi (w środowiskach regionalnych), po organizacje pozarządowe. Otrzymujemy dzięki temu bogaty i wielostronny opis, pokazujący interesujące uwarunkowania i zróżnicowania podejmowanych praktyk, charakterystykę subregionalnego ich zróżnicowania oraz porównanie regionu z innymi w skali kraju. W tym miejscu należy podkreślić wysoki profesjonalizm warsztatowy przeprowadzonych badań.

Po drugie „diagnoza socjologiczna” ma być diagnozą „socjologiczną”, co znaczy, że procesy „edukacji kulturowej” powinny być ukazane w perspektywie podstawowych problemów funkcjonowania społeczeństwa w mikro- i makro-skali. W tradycyjnej formie prac socjologicznych należałoby oczekiwać, że problematyka „edukacji kulturowej” zostanie powiązana z klasyczną problematyką socjologiczną w postaci zagadnień: edukacja kulturowa a integracja społeczna, edukacja kulturowa a aspiracje i szanse edukacyjne młodzieży itd. Takich tematów do opracowań socjologicznych można by wymyśleć sporo. Wymagałoby to oczywiście opracowania odmiennej koncepcji badania. W tym przypadku punktem wyjścia nie była lista „problemów socjologicznych”, ale pewnego rodzaju przestrzeń praktyk „edukacji kulturowej” realizowanych już przez różnego rodzaju instytucje, a diagnoza miała dotyczyć „stanu” tych praktyk (uwarunkowań, celów, ograniczeń, efektywności). Podkreślić jednak wypada, że w warstwie opisu i interpretacji uzyskanych wyników Autorzy wprowadzają wiele wątków socjologicznych mówiąc o związkach edukacji kulturowej z socjalizacją (przedszkola, szkoły), nabywaniem kompetencji kulturowych i społecznych, integracją społeczną, identyfikacją, kształtowaniem aspiracji, nierówności w dostępie do kultury, związku edukacji kulturowej z rutyną codzienności, czasem wolnym, kształtowaniem się „kapitału kulturowego”, dystynktywności elitarnej, napięciami międzypokoleniowymi itd. To „nasylenie” refleksją socjologiczną nie przekracza poziomu, powyżej którego stałaby się ona niezrozumiała dla czytelnika nie posługującego się terminami technicznymi socjologii. To jest być może zasadniczy wyróżnik „diagnozy socjologicznej” – wiedza socjologiczna pełni w niej funkcję tła (kontekstu), pozwalającego intuicyjnie uchwycić sens i złożoność społeczną analizowanych praktyk. To jest również warunek tego, aby diagnoza mogła być podstawą programowania praktyk społecznych (wzmacniania dobrych stron i wygaszanie niepożądanych procesów).

Nie ulega wątpliwości, że recenzowana „diagnoza socjologiczna” to znakomity przykład pracy, która umiejętnie równoważy cele empiryczne oraz teoretyczne. Ze względu na organizację projektu badawczego wokół kategorii „edukacji kulturowej” i praktyk ją realizujących oraz wykorzystanie w interpretacji danych wiedzy socjologicznej – może być uznana za wzorcowy przykład „diagnozy socjologicznej”. Tego typu diagnostyka w społeczeństwie i państwie demokratycznym wypełniać będzie jak sądzę rozszerzającą się przestrzeń współdziałania nauki i praktyki, która musi również wypracować sobie adekwatne formy literackie, wykraczające poza zwykłe raporty z częściowych badań empirycznych i rozprawy naukowe, których przydatność praktyczna jest trudna do określenia. W tym wypadku tak nie jest. Odbiorcy „diagnozy socjologicznej” z pewnością będą mogli twórczo ją wykorzystać w praktyce. Decydenci będą mogli zrozumieć uwarunkowania i motywy działania podmiotów realizujących projekty kulturowe, edukatorzy i animatorzy „edukacji kulturowej” będą mogli zrozumieć kontekst społeczny, aby lepiej formułować cele działań. Z pewnością również

„diagnoza socjologiczna” może dostarczyć wiele nowych tematów do opracowań szczegółowych, stanowiąc dla nich ramę pojęciową i faktograficzną. Nie bez znaczenia jest również to, że przedstawione opracowanie może być modelem do replikacji w przyszłości, dzięki czemu uzyskamy wgląd w kierunki i dynamikę przemian.

Chciałbym na koniec sformułować dwa postulaty, które mogłyby znacznie podnieść atrakcyjność „diagnozy socjologicznej”. W części teoretycznej diagnozy należałoby Czytelnika odesłać w szerszym zakresie do podstawowej literatury naukowej, aby sam mógł pogłębić swą wiedzę związaną z problematyką „kultury” i „edukacji”, gdyby jakieś wątki zainteresowały go szczególnie. W części empirycznej, tzn. odnoszącej się do interpretacji uzyskanych w badaniu diagnostycznym wyników, należałoby sugerować czytelnikowi lektury socjologiczne, z których mógłby zaczerpnąć wiedzę o pojęciach, które dla socjologów są bogate w treść, a dla Czytelnika ograniczać się mogą jedynie do potocznych skojarzeń (nie zawsze trafnych). W tym kontekście sama „diagnoza socjologiczna” mogłaby być paradygmatycznym przykładem „edukacji kulturowej”, jeśli nauka – co jest chyba oczywiste dla Autorów – jest istotnym składnikiem kultury i ma istotne znaczenie dla rozumienia świata, w którym żyjemy.